

Duby, Georges

Rozważania o gospodarce wiejskiej we Francji w połowie XIV w.

Przegląd Historyczny 51/2, 254-261

1960

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

GEORGES DUBY

Rozważania o gospodarce wiejskiej we Francji w połowie XIV w*

Nierówny stan zaawansowania badań regionalnych nad dziejami średniowiecznej Francji, kraju tak rozległego i różnorodnego, nie pozwala jeszcze na zbudowanie całościowego obrazu gospodarki wsi francuskiej w połowie XIII w., to jest — jak zwykło się uważać — w okresie wyjątkowo pomyślnym. Ograniczę się więc do rozważenia dwóch kwestii szczegółowych, które należą jednak do zagadnień podstawowych: technik produkcyjnych i systemu zarządzania włością.

W istocie rzeczy w związku z zapóźnieniem we Francji badań archeologicznych nad kulturą materialną, znacznie mniej rozwiniętych niż w Polsce, dzieje technik pozostają dziedziną stosunkowo słabo oświetloną. Źródła pisane bowiem dostarczają tu jedynie wiadomości bardzo rozproszonych. W szczególności nie powstają w tym czasie we Francji — jak to miało miejsce w Anglii — traktaty agronomiczne (jest to — dodajmy — interesujący rys dziejów umysłowości: jeśli brak jest książek, to oznacza to, iż ówczesna wielka arystokracja nie przejawiała zainteresowania dla tego rodzaju literatury; ta pogarda pana gruntowego dla praktyk eksploatacji gruntu jest postawą o pierwszorzędym znaczeniu, do której niżej pozwolę sobie wrócić). Wszystkie dostatecznie pewne dane, jakimi dysponujemy, ograniczają się do informacji zawartych w inwentarzach, umowach dzierżawnych, rachunkach dworskich, co w sumie stanowi bardzo niewiele.

Jedno jest w każdym razie pewne: wielki proces rozszerzania się ziemi ornej kosztem ugorów i lasów utrzymuje się w całej Francji około połowy XIII w. Znaczenia tej daty nie sposób przecenić. Jest to bowiem moment ostatecznego ustalenia głównych rysów obecnego krajobrazu wiejskiego, wytyczenia konturów terenów leśnych. Zarazem zmienia się wówczas postawa ludzi wsi, tak panów jak i chłopów, wobec lasów. O ile puszca była strefą swobodnej gospodarki rabunkowej, przede wszystkim pastwnej, to teraz uszczuplona, ograniczona przez karczunki staje się miejscem produkcji drewna, surowca, który wraz z rozkwitem miast staje się coraz cenniejszy, a który posiadacz jego chroni przed zwyczajowymi

* Jest to tekst odczytu, który Georges Duby, profesor Uniwersytetu Aix-Marseille, wygłosił na publicznym posiedzeniu Instytutu Historycznego UW dnia 18 listopada 1959 r. Tłum. Bronisław G e r e m e k.

uprawnieniami chłopskimi: połowa XIII w. jest bowiem okresem zaburzeń, układów, nierzadko konfliktów między gminą chłopską a panami lasu w sprawie praw do wypasu i do zbierania drzewa opałowego. Obszar wiejski stał się niemal wszędzie ograniczony, a więc i znacznie bardziej cenny, stał się w związku z tym przedmiotem ściślejszego określenia uprawnień: na połowę XIII w. we Francji (a nie sądzę, by zjawisko to ograniczało się do terenów Francji) przypada początek ścisłej kodyfikacji zwyczajów pod władzą pana gruntowego, jego wójtów i leśniczych, a także znacznie bardziej ścisłej organizacji gruntowej.

Mówić należy nie tylko o zatrzymaniu się karczunków, lecz także o pewnym regresie terenów uprawnych, którego pierwsze objawy są widoczne w ostatnim trzydziestoleciu XIII w. Zacytuje tu jeden z przykładów. Pewien pan gruntowy z Bourbonais założył około roku 1230 niewielką posiadłość na wyżynie Beaujolais, na skraju dwóch górskich parafii, datujących się z XII w., wśród lasów i nieużytków porośniętych paprocią i zainwestował środki pieniężne, przeniósł chłopów tworząc dwanaście gospodarstw wielkich dzierżaw po 15—20 ha w rękach jednego dzierżawcy działek *ad essartandum*. I oto w 1286 r. pan ten zmuszony był sprzedać ze stratą swą posiadłość, chylącą się ku ruinie. Czterech dzierżawców już się wyniosło: trzecią część włości znów zajęły odłogi. Niepowodzenie przedsięwzięcia wynika stąd, że przy ówczesnym stanie gleby i techniki nie było ono rentowne¹. Widoczne jest więc kształtowanie się tendencji regresywnej w pasie ziemi na krańcach terenów uprawnych.

Jakież jednak są praktyki agrarne stosowane na terenach uprawnych? Jeśli idzie o wyposażenie gospodarstw rolnych, stwierdzić można ok. 1250 r. bardzo wyraźne oznaki postępu. Zaznacza się on, jak sądzę, przede wszystkim przez szersze zastosowanie narzędzi żelaznych. We wszystkich wsiach pojawiają się teraz rzemieślnicy wyspecjalizowani w dziele żelaznym: owi *fèvres*, *fabres*, którzy podkuwają konie, produkują części narzędzi, zwłaszcza lemiesz do pługów. Działalność ich jest świeżej daty: w XIII w. siedmiu rzemieślników, którzy dzierżyli w lennie od biskupa Metz monopol sprzedaży lemieszów do pługów w mieście, skarży się na konkurencję kowali wiejskich; chłopi zaopatrywali się teraz na miejscu². To rozprzestrzenienie się rzemiosła żelaznego na wsi jest niewątpliwym wskaźnikiem ulepszenia narzędzi pracy. Stwierdzić także można, że w pierwszej połowie XIII w. polepszyło się wyposażenie gospodarstw w zwierzęta pociągowe — zwiększa się ilość wołów roboczych, a przede wszystkim, we Francji Północnej, upowszechnia się użycie konia do robót polnych; w połowie XIII w. na północ od Loary koń ostatecznie już staje się zwierzęciem powszechnie używanym do robót polnych. Ten podwójny postęp techniczny, dokonujący się już od stu lat z górą, jest niewątpliwie podstawą tego zbyt nawet awanturniczego podboju ziem nieuprawnych z jednej strony a wzrostu produkcji z drugiej.

Znacznie mniej dokładne są informacje o systemie uprawy w ścisłym znaczeniu słowa. Wydaje się, że wszędzie jest w zwyczaju rotacja upraw

¹ E. Perroy, *La terre et les paysans en France aux XII^e et XIII^e siècles*, Paris 1953.

² J. Schneider, *La ville de Metz aux XIII^e et XIV^e siècles*, Nancy 1950, s. 227.

zbożowych o rytmie trójczłonowym: ugór, zboże ozime, zboże jare. Odnosi się to nawet do południowej Francji, gdzie przecież warunki klimatyczne temu nie sprzyjają. Ten potrójny rytm pozwala na rozłożenie ryzyka, jak rozłożenie robót, zorganizowanie bardziej elastycznego kalendarza prac rolnych, lepsze użytkowanie sprzętu. W północnej Francji trójpolówka była często równomiernie rozkładana na 3 lata. Pierwszą ścisłą informację o trójpolówce zawiera dokument z 1248 r., pochodzący z opactwa Chaalis, w pobliżu Paryża: 31 działek jednej z posiadłości podzielonych zostało na 3 równe pola³. Jednakże w większości regionów Francji rytm był niewątpliwie mniej regularny: przeważały zasiewy zboża ozimego, a przede wszystkim zostawiano dłuższy okres na ugór, aby nie wyczerpywać gleby. Tak więc w Beaujolais, w tej na świeżych terenach powstałej posiadłości, o której wspomniałem, rotacja rozłożona była na 4 lata: owies, ugór, żyto, ugór.

Czy rotacja ta była swobodna, czy też rzecz idzie o cykl przymusowy dla całej wsi? Dokumenty nie udzielają na to jednoznacznej odpowiedzi. Wracając jednak do tego, o czym przed chwilą wspomniałem, zadaję sobie pytanie, czy nie należy właśnie w tej drugiej połowie XIII w. szukać początków powszechnego przyjęcia w północnej Francji ścisłych systemów rotacji obowiązujących w poszczególnych włościach. Pan gruntowy, zawsze strona silniejsza, zachowuje dla swej własnej trzody tę niewielką resztę gruntów nieuprawnych; czyni to koniecznym wprowadzenie ustawodawstwa regulującego wypas na polach, co pociągało za sobą przymus rotacji i ograniczenie swobody ogradzania. Od mniej więcej roku 1250 w źródłach pełno mamy sporów o prawa przejścia bydła. Wspomniałem przed chwilą o nowej wartości drzewa — dodajmy teraz: wzrasta także wartość trawy.

Dotykamy tu podstawowej słabości ówczesnego systemu agrarnego: trudności utrzymania równowagi między hodowlą bydła a uprawą zbóż. Zbyt wiele jest pól uprawnych (zapewne dlatego, że zbyt wielu jest ludzi) — za mało jest łąk i siana. Stąd wynika, że bydło — tak liczne w związku z omawianym wyżej postępowaniem w wyposażeniu gospodarstw — jest źle żywione i niedostateczną ilość czasu przebywa w oborze. Stąd z kolei niedostatek nawozu. Jedynym środkiem zaradczym na niedostateczne odradzanie się gleby, jaki znaleziono, było zwiększenie ilości orok przygotowawczych ugorów: w XII w. stosowano przed siewem oziminy 2 orki, zaś w XIII w. — 3, 4 i 5 (zauważmy, że zastąpienie wołu przez konia roboczego związane jest z potrzebą szybszej orki). A zatem w tym systemie rolnym najważniejszą pracą, która wymaga największego wyposażenia i najbardziej ciąży gospodarce, jest orka. Na podstawie rachunków szpitalników prowansalskich z początku XIV w. udało mi się ustalić, że koszty orki czterokrotnie przewyższały koszty wszystkich innych robót rolnych⁴. Jednakże ten środek zaradczy był niedostateczny i plony pozostały bardzo niskie mimo wskazane wyżej ulepszenia techniczne. W Prowansji w początku XIV w. średni plon wynosi 4 : 1. Rzadko sięga

³ Ch. Higounet, *L'assolement triennal dans la plaine de France au XIII^e siècle*, „Compte rendu de l'Académie des Inscriptions et Belles Lettres”, 1956.

⁴ G. Duby, *Techniques et rendements agricoles dans les Alpes du Sud en 1338*, „Annales du Midi” 1958.

on piątego ziarna, niekiedy spada do drugiego. Podobnie rzecz się ma w rejonie Tuluzy, zaś znane nam z Artois plony 8 : 1 wydają się zdecydowanie wyjątkowe.

Tak więc przedstawia się *grosso modo* stan technik produkcyjnych. Sądzę, że nie należy poddać się wrażeniu owych rzucających się w oczy sukcesów karczowników: jest to przede wszystkim ekspansja przestrzena, której jednak nie towarzyszy zasadniczo odnowienie technik produkcyjnych. Gospodarka ta pozostaje niepewna, krucha, wystawiona na kryzysy i regresy. W tej wsi, cierpiącej od nadmiaru ludzi i koni, wypada naszkicować teraz studium gospodarki dworskiej i próbować określić nowe jej cechy, rysujące się w drugiej połowie XIII w.

W całej Francji ziemie chłopskie najpóźniej od końca XII w. przestały przynosić panu jakiś znaczniejszy dochód: pańszczyzny zanikły niemal całkowicie — inne powinności są zupełnie nieznaczące. Oto przykład: pewien rycerz z regionu Mâcon w 1260 r. miał 62 gospodarstwa czynszowe; przynosiły mu one w sumie 30 solidów rocznie, tj. 1/20 ceny konia średniej wartości⁵. A zatem mimo nacisku demograficznego, zmniejszenia się stref kolonizacji i względnego braku ziemi stwierdzamy, że renta gruntowa pozostaje nader niska. Nie brak jest przykładów panów gruntowych, którym udało się osadzić nowych dzierżawców na swych ziemiach, ale i od nich nie żądają oni znacznie wyższego czynszu; np. pewien pan burgundzki w 1278 r. nadaje trzy piękne sztuki ziemi za czynszem rocznym w wysokości jednej miary owsa i jednej sztuki drobiu⁶. Siła zwyczajów, być może. Ale pewne jest w każdym razie, że panowie gruntowi umieli to powetować w inny sposób. A więc przede wszystkim korzystali z bardzo dużej zmienności dzierżenia chłopskiego. W XIII w. ziemia chłopska znacznie częściej przechodziła z rąk do rąk na drodze dziedziczenia czy też sprzedaży. Pan gruntowy zgadza się na zmiany posiadacza, a przy okazji raz jeszcze potrzebuje go także, gdyż daje to mu okazję pobierania opłaty od wartości odstępowanego dobra i niekiedy opłaty „wejściowej“ od nowego posiadacza. Są to wcale znaczne dochody: ściągana w pieniądzu opłata stanowi na ogół 5—10% wartości handlowej dobra; jeśli nowy posiadacz nie może natychmiast jej uiścić w pieniądzu, pan zajmuje część dzierżawy. Chłop nadal ją uprawia, lecz plon oddaje panu, aż do czasu, gdy będzie w stanie zapłacić należność. Opłaty alienacyjne są więc dochodem pieniężnym niestałym, który jednak w rachunkach dworskich stanowi w drugiej połowie XIII w. z reguły sumę znacznie wyższą niż wpływy z czynszów.

Inna forma wpływów pieniężnych bardziej regularna i istotniejsza to poglówne (*taille*). Wskazuje się zwykle dla Francji XIII w. na ruch wyzwalania gmin wiejskich. W istocie rzeczy idzie tu o poważne przemiany w położeniu prawnym chłopów. Jednakże akty wyzwoleń nigdy nie znoszą *taille* — w rzeczywistości akty te ją „abonują“, ograniczają, odbierając jej arbitralny charakter, ale też jednocześnie ustalają ją, legalizują, sprawiają, że wchodzi już ona w zwyczaj, wcale nie zmniejszając jej wysokości. A nawet wręcz przeciwnie. Chłopi często zgadzali się na po-

⁵ G. Duby, *La société aux XI^e et XII^e siècles dans la région mâconnaise*, Paris 1953, s. 509.

⁶ E. Perroy, op. cit.

bór *taille* w zamian za zniesienie niektórych poniżających powinności. Poza tym w drugiej połowie XIII w. *taille abonnée* ma tendencje do związania się z dzierżawą, dołączając się nawet do czynszu rocznego: staje się ona faktycznie jakby dodatkiem do czynszu i to dodatkiem o coraz to większym znaczeniu. W Beaujolais na tych opuszczonych łanach, o których wspominałem wyżej, czynsz wynosił ok. 9 solidów rocznie, ale do tego dochodziła *taille* w wysokości 18 solidów. Z tego gospodarstwa burgundzkiego, na które nałożono w 1278 r. nowy ciężar w postaci 1 miary owsa i 1 sztuki drobiu, pan gruntowy ścigał *taille* w wysokości 20 solidów rocznie. Upowszechnienie, utrwalenie się *taille* we Francji, zjawisko słabo dotąd zbadane, było — jak sądzę — najpewniejszym środkiem stosowanym przez panów gruntowych dla skompensowania spadku czynszów, dla wyciągnięcia korzyści ze wzrostu wartości gospodarstwa chłopskiego. Po 1250 r., o ile czynsz nie liczy się już wcale w budżecie chłopskim, to jednak pozostają — i to bardzo uciążliwe — *taille* oraz opłaty alienacyjne. Poprzez te świadczenia oszczędności chłopskie były przechwytywane przez skarbowość pańską.

Omówić wreszcie chcę jeszcze jedną stronę gospodarki domonialnej: metody eksploatacji gospodarstwa własnego pana, czyli rezerwy pańskiej. Wydaje się obecnie pewne, że w drugiej połowie XIII w. bezpośrednia eksploatacja ziemi przez pana jest zjawiskiem szeroko spotykanym, zwłaszcza wszędzie tam, gdzie pan jest obecny, tak jeśli idzie o drobnych rycerzy żyjących we wsi, jak i o wiejskie gminy religijne: szpitalnicy prowansalscy w 1338 r. są w posiadaniu bardzo rozległych rezerw. Wypada więc ponownie rozważyć twierdzenie Marka Blocha, który widział w panu gruntowym tych czasów wyłącznie rentiera ziemskiego. W istocie rzeczy dla większości panów gruntowych głównym dochodem pozostaje nadal plon z ich rezerwy: zacytuję tylko przykład rycerzy z regionu Mâcon z końca XIII w., którym własne gospodarstwa przynosiły 12 razy więcej niż czynsze i świadczenia chłopskie.

Utrzymanie bezpośredniej eksploatacji stawiało zagadnienie podstawowej wagi — mianowicie siły roboczej. Pańszczyzny niemal zupełnie zanikały, gdyż były zbyt kosztowne (trzeba było pańszczyźnianych żywić i to dobrze żywić); w tej sprawie rachunki dworskie dają najzupełniej ścisłe wiadomości. Podstawowym źródłem siły roboczej jest *familia*, czeladź. Z dworem pańskim związany jest stały personel: parobcy od pług, 10—20 osób, niekiedy nawet więcej. Na tym stałym personelu służebnym ciąży podstawowy zakres robót — orka. Dla pozostałych prac rolnych — sianokosów, żniw, robót w winnicy, winobrania najmuje się najemników dniówkowych i w rachunkach dworskich z końca XIII w. figurują bardzo duże wydatki na płace. Ten odpływ pieniądza w ręce chłopstwa jest zjawiskiem niezmiernie ważnym. W ten sposób ci, którzy pobierają *taille* zwracają chłopstwu poprzez eksploatację rezerwy część pobranych pieniędzy. Płace stanowią ważne uzupełnienie zwłaszcza dla grupy drobnych gospodarzy, którym ich ziemia nie dawała wystarczających środków do życia.

Kiedy jednak panowie gruntowi nieraz obecni na miejscu (idzie tu o wielkich feudalów, bardzo światłych, nie interesujących się jednak dzie-

łami agronomicznymi; odnajdujemy więc ponownie brak zainteresowania arystokracji dla uprawy bezpośredniej), trudno jest im kierować służbą dworską. Używają wówczas innej metody eksploatacji, która wówczas właśnie się rozpowszechnia: dzierżawy za stały czynsz (*bail à ferme*). Pan zachowuje na ogół w bezpośredniej eksploatacji te części majątku, które wymagają niewielkiej siły roboczej — zwłaszcza te, które pozwalają na hodowlę, a więc łąki i pastwiska ogrodzone. Puszcza natomiast w dzierżawę, w zamian za część plonów lub za określonym czynszem dzierżawnym, czasem winnice, a z reguły zawsze grunty orne, których uprawa nasuwa poważniejsze trudności w zakresie siły roboczej. Tego typu dzierżawy mnożą się w drugiej połowie XIII wieku, brak jednak dotąd studium szczegółowego tego zjawiska. Należy zaznaczyć, że wydzierżawia się całe rezerwy *en bloc*, nie dzieląc ich na parcele: rezerwa pańska nie ulega więc rozczłonkowaniu i w wyjątkowych tylko wypadkach wielkie gospodarstwa są rozdrabniane. Pozostają one zresztą nadal ziemią pańską, gdyż dzierżawy noszą charakter czasowy: od połowy XIII w. na ogół są zawierane na 6, 9, 12 lub 24 lata. Tego typu kontrakty są nader korzystne dla pana, który w każdej chwili może przejąć z powrotem swoją majątność i który może też dochód swój dostosowywać okresowo do produktywności ziemi. Rachunki dóbr królewskich w Normandii wskazują, że w drugiej połowie XIII w. dochody króla wzrosły o 50% wartości nominalnej, postępując w ten sposób za ruchem cen i wzrostem renty gruntowej. Natomiast niezbyt wygodny jest ten typ umowy dla dzierżawcy, który znajduje się w niepewnej sytuacji i nie czuje się u siebie: tłumaczy to, dlaczego w XIII w. tego typu układy nie były stosowane nigdy wobec małych gospodarstw, lecz tylko wobec wielkich rezerw, wobec rozległych połaci pól, których chłopci nie mogli brać w uprawę bez uzyskania pożyczki środków pieniężnych, a zwłaszcza bydła. Przyjęcie uciążliwych warunków kontraktu było koniecznością. W rzeczywistości wielkie dzierżawy obejmowali niemal zawsze dawni intendenci, przełożeni służby dworskiej. Pan wybierał na dzierżawcę swego ministeriała, który niegdyś kierował służbą dworską.

W rezultacie rozpowszechnienie w wielkich włościach północnej Francji w drugiej połowie XIII w. systemu dzierżawy w gruncie rzeczy nie wywarło poważniejszego wpływu na gospodarkę rolną. Ustrój wielkiej własności ziemskiej nie uległ zmianie, ponieważ nie nastąpiła parcelacja. Ze zmian nie skorzystała cała ludność wiejska, nie zmniejszyło się także przeludnienie małych gospodarstw. Wreszcie stosunki w zakresie siły roboczej i zatrudnienia pozostały te same. Zmiany miały miejsce jedynie w dziedzinie stosunków społecznych. zmieniły się stosunki między panem gruntowym a intendentem, który uzyskał niezależność i który w szczególności podjął się komercjalizacji nadwyżek. Skorzystała więc z tych przemian tylko niewielka elita zamożniejszych chłopów, którzy się izolują ekonomicznie i socjalnie od społeczności wiejskiej: istotną konsekwencją w moim przekonaniu był awans ekonomiczny wąskiej grupy zamożnych chłopów, która zagarnia wszystkie korzyści płynące z wyżej zarysowanego postępu technicznego.

Ta garść rozważań jest niewątpliwie bardzo niekompletna. Należałoby zwłaszcza związać z tymi zjawiskami penetrację gospodarki towarowej,

udział gospodarki wiejskiej: chłopskiej i dworskiej, w handlu. Są to jednak problemy w obecnym stanie badań niemal niemożliwie do sformułowania. W granicach, które sobie zakreśliłem, możliwe jest, jak sądzę, wniesienie pewnych retuszów do tez wysuniętych przed niespełna trzydziestu laty w „Caractères originaux de l'histoire rurale française“ przez naszego mistrza Marka Blocha, którego pamięci, na zakończenie, chciałbym złożyć szczególny hołd.

Ж о р ж Д ю б и

ЗАМЕЧАНИЯ ПО ИСТОРИИ СЕЛЬСКОГО ХОЗЯЙСТВА ВО ФРАНЦИИ
В СЕРЕДИНЕ XIII СТОЛЕТИЯ

В середине XIII века во всей Франции приостанавливается процесс осваивания целинных земель под запашку и определяются основные черты сельскохозяйственного ландшафта; в некоторых местах становится заметным ограничение площади пахотных земель. В предшествовавший период совершился прогресс в техническом оснащении сельского хозяйства: распространение железных орудий труда, увеличение поголовья тяговой силы. Применялись очень разнообразные системы севосмена. Основной слабостью аграрной системы являлся недостаток навозов. Помимо увеличения количества вспашек, урожай остается на очень низком уровне. Поэтому то несмотря на очевидные успехи в увеличении площади подсека аграрная система находится в состоянии весьма шаткого равновесия.

Арендный оброк становится ничтожным. Однако землевладельцы располагают иными средствами взыскания части крестьянских доходов: аттестационные оплаты а прежде всего таллиа уплачивается деньгами. В большинстве сеньерии земледелец некоторую часть земель предназначает для собственной запашки обрабатывая ее при помощи челяди и пастных работников. В более крупных сеньериях распространяется другой способ ведения хозяйства: барская запашка в целости отдается на несколько лет в аренду. Структура барского хозяйства а также хозяйственное положение крестьян в связи с простой передачей управления остаются без изменений; пользу от этого получает только небольшая группа богатых крестьян. Это они именно в сущности используют технический прогресс.

Georges Duby

CONSIDÉRATIONS SUR L'ÉCONOMIE RURALE EN FRANCE
AU MILIEU DU XIII^e SIÈCLE

Au milieu du XIII^e siècle s'arrête, dans l'ensemble de la France, le mouvement de défrichement, et les traits du paysage rural sont fixés; en certains points, un léger recul de l'espace cultivé s'amorce. Les exploitations agricoles ont bénéficié, au cours des générations précédentes, d'un progrès de leur équipement technique: diffusion des outils de fer, multiplication du nombre des bêtes de travail. Les procédés de rotation des cultures sont très divers. La principale carence du système agraire est l'insuffisance des fumures. Malgré la multiplication des labours, les rendements demeurent très faibles. Pour cela, malgré les conquêtes spectaculaires des défricheurs, l'économie rurale est dans un équilibre fragile.

La rente des tenures est devenue dérisoire. Mais les seigneurs ont d'autres moyens de prélever une part des profits paysans: les taxes de mutations, et surtout la taille, levée en argent. Dans la plupart des seigneuries, le maître exploite lui-même une bonne part de la terre, aidé par des domestiques et par des ouvriers salariés. Un autre procédé d'exploitation se répand dans les seigneuries les plus importantes: la réserve est concédée en bloc, pour quelques années, à un fermier. La structure de l'exploitation et la position économique des paysans ne sont en rien modifiées par ce simple transfert de gestion dont bénéficie seul un petit groupe de gros paysans, les vrais profiteurs des progrès techniques.